

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach, VIII Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w R., w sprawie z powództwa małoletniego P. M., reprezentowanego przez przedstawicielkę ustawową R. M., przeciwko S. M., z udziałem interwenienta ubocznego Gminy S., oddalił powództwo o opróżnienie lokalu mieszkalnego, nie obciążając powoda kosztami postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że umową darowizny z dnia 21 grudnia 1998 roku, Rep. A. 4953/1998 S. M. przekazał swojemu synowi D. M. udział 4/6 we własności gospodarstwa rolnego położonego we wsiach N. i K., gmina S.. Gospodarstwo składało się z czterech działek: 2, 90, 15/1 i 15/2 o łącznej powierzchni 7,17 ha. Przed zawarciem tej umowy D. M. posiadał już udział 1/6 we własności tej nieruchomości. Udział ten przypadł mu, jako spadek po matce. Również po matce udział 1/6 we własności nieruchomości miała M. K. (1), która swój udział we własności przekazała darowizną córce A. K. w dniu 20 maja 2004 roku. D. M. przyjął darowiznę. Nieruchomość będąca przedmiotem darowizny była zabudowana dwuizbowym domem mieszkalnym z sienią i budynkami gospodarczymi.

W akcie notarialnym z dnia 21 grudnia 1998 roku w § 3 znajduje się stwierdzenie, iż "S. M. oświadcza, że zachowuje prawo do korzystania z części domu mieszkalnego i budynków gospodarczych oraz w celu otrzymania świadczeń z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, swoje udziały (...) darowuje synowi D. M., a obdarowany oświadcza, że darowiznę przyjmuje i zezwala ojcu na korzystanie z części budynku mieszkalnego i budynków gospodarczych".

Po dokonaniu darowizny wzajemne relacje pomiędzy pozwanym a obdarowanym układały się bardzo dobrze. W rozmowach podejmowanych z osobami z najbliższego sąsiedztwa zarówno S. M., jak i D. M. deklarowali, iż pozwany ma zamieszkiwać na nieruchomości aż do swej śmierci. Było to zgodne z przyjętym miejscowym zwyczajem, w myśl którego dzieci, którym przekazuje się gospodarstwo rolne, opiekują się rodzicami, zapewniają im mieszkanie i pomagają w życiu codziennym.

W ostatnim okresie swojego życia D. M. związał się z R. M., z którą latem 2003 r. zamieszkali razem na nieruchomości w K., zajmując w budynku mieszkalnym jeden pokój. Kiedy w grudniu 2003 roku D. M. zmarł, R. M. była w ciąży. Wkrótce potem wyprowadziła się do swoich rodziców do (...), gdzie w dniu (...) urodził się powód.

Przed śmiercią D. M. rozpoczął remont w budynku mieszkalnym, szykował do zamieszkania pomieszczenie gospodarcze i wyburzył ściany w korytarzu. Wybił także drzwi w swoim pokoju, żeby nie chodzić przez pokój pozwanego. Zdążył założyć instalację centralnego ogrzewania w dwóch pomieszczeniach oraz zbudować ścianę działową. Następnie prace remontowe kontynuowali W. K. i M. K. (1). Między innymi zrobili dla pozwanego łazienkę, kuchnię oraz ukończyli instalację centralnego ogrzewania. Remont został zakończony w 2004 roku. Koszty związane z remontem pokrył S. M. i M. K. (1) z mężem.

Aktem notarialnym z 20 maja 2004 roku Rep. A. nr 2228/2004 S. M. darował udziały we własności gospodarstwa rolnego położonego we wsiach N. i K., uzyskane w drodze spadkobrania po D. M., swojej wnuczce A. K.. Motywem takiego zachowania pozwanego była obawa utraty prawa do świadczeń emerytalno – rentowych wynikających z ubezpieczenia społecznego rolników.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Grójcu z dnia 12 sierpnia 2004 roku, wydanym w sprawie III Rc 196/04, ustalono ojcostwo D. M. względem małoletniego P. M.. Tym samym wyrokiem ustalono, iż małoletni będzie nosił nazwisko ojca. W konsekwencji powyższego Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej postanowieniem z dnia 11 stycznia 2005 roku zmienił prawomocne postanowienie spadkowe z 6 kwietnia 2004 roku, wydane w sprawie I Ns 79/04 Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej, i ustalił, że spadek po D. M. na podstawie ustawy nabył w całości, z dobrodziejstwem inwentarza, jego syn P. M., wraz z wchodzącym w skład spadku udziałem w gospodarstwie rolnym.

Wyrokiem z dnia 4 czerwca 2007 roku w sprawie I C 85/06 Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej nakazał, aby w dziale II. księgi wieczystej numer (...) jako właściciela nieruchomości objętej tą księgą wieczystą w udziale 5/6 wpisać P. M. w miejsce A. M. K. (2).

W dniu 1 lutego 2011 roku Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej, postanowieniem zapadłym w sprawie I Ns 125/08, dokonał zniesienia współwłasności nieruchomości objętej księgą wieczystą numer (...) w ten sposób, że przyznał na wyłączną własność P. M. działki oznaczone numerami (...), a na rzecz A. M. K. (2) działki o numerach (...). Apelacja uczestniczki postępowania została oddalona przez Sąd Okręgowy w Łodzi postanowieniem z dnia 16 czerwca 2011 roku sygn. akt III Ca 487/11.

Dla nieruchomości uzyskanych przez powoda w dniu 22 września 2011 roku została założona księga wieczysta o numerze (...), a jako właściciel został w niej wpisany P. M.. W dziale III. tej księgi nie figuruje wpis dożywocia ani służebności. Wydanie właścicielowi tej nieruchomości nastąpiło w drodze postępowania egzekucyjnego. W chwili obecnej na nieruchomości położonej w K. mieszka tylko dziadek powoda, tj. pozwany S. M.. Zajmuje tam garaż i kurnik, a w domu mieszkalnym jeden pokój z kuchnią. Korzysta również z korytarza i łazienki. Z pozostałych pomieszczeń znajdujących się w domu mieszkalnym nie korzysta. Są one zamknięte i dostęp do nich ma R. M..

Obecnie powód P. M. zamieszkuje ze swoją matką w (...), w domu jednorodzinnym będącym własnością jej rodziców. Zajmują oni tam jeden pokój i korzystają z kuchni. W budynku tym na dolnej kondygnacji mieszkają dodatkowo jeszcze trzy osoby (rodzice R. M. i jej 33 letni brat), a na piętrze jej drugi brat z rodziną. W chwili obecnej powód ma 9 lat.

Po narodzinach powoda relacje między S. M., a R. M. były dobre. Początkowo pozwany uczestniczył w życiu swojego wnuka, był obecny na jego chrzcinach, wspomagał go finansowo i odwiedzał w miejscu zamieszkania. Potwierdził również ojcostwo swojego syna w sprawie o ustalenie ojcostwa. Z czasem stosunki między nimi stopniowo zaczęły się pogarszać, głównie na tle majątkowym. Od kilku lat na skutek sprzeciwu R. M. pozwany nie utrzymuje już kontaktów z wnukiem. Eskalacja konfliktu miała miejsce podczas czynności komornika mających na celu wprowadzenie przedstawiciela ustawowego małoletniego P. M. we władanie nieruchomością po dokonanych zniesieniu współwłasności.

Gospodarstwo rolne przekazane przez pozwanego synowi D. M. stanowiło jego dorobek życia, z którym był związany emocjonalnie, a pomieszczenia, które dotychczas zajmował w budynku mieszkalnym miały być, stosownie do ustaleń, jego miejscem zamieszkania aż do śmierci. S. M. zamieszkuje na przedmiotowej nieruchomości od urodzenia. Obecnie jest wdowcem, ma prawie 76 lat i nie widzi możliwości zamieszkania gdzie indziej. Nie jest zarejestrowany jako osoba bezrobotna w Powiatowym Urzędzie Pracy w R.. Nie figuruje również w bazie danych osób korzystających z świadczeń Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w S.. Jego córka M. K. (1) ma w W. lokal mieszkalny o powierzchni 28 mkw, gdzie mieszka z mężem i dorosłą córką.

W świetle tych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy stwierdził, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Wskazał, że zasadność powództwa podlegała badaniu przez pryzmat normy zawartej w przepisie art. 222 § 1 kc, zgodnie z którym właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, chyba że osobie tej przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą. Sąd Rejonowy uznał za niewątpliwe, że powód jest właścicielem nieruchomości. Wskazał jednak, że żądanie eksmisji pozwanego z tych pomieszczeń, których faktycznie nie zajmuje, jest niezasadne. Zauważył, że żądanie pozwu nie obejmuje opróżnienia faktycznie użytkowanych przez pozwanego budynków gospodarczych.

W pozostałym zakresie stwierdził, że pozwany próbował wykazać, że strony umowy darowizny zawartej aktem notarialnym z dnia 21 grudnia 1998 roku umówiły się, że S. M. będzie przysługiwać służebność mieszkania. Nie jest jednak dopuszczalne ustanowienie służebności mieszkania na idealnej ułamkowej części we współwłasności nieruchomości czy fizycznej części nieruchomości. Tymczasem w chwili darowizny D. M. dysponował jedynie udziałem we wspomnianej wyżej nieruchomości. Co prawda możliwe jest zawarcie umowy dożywocia obejmującej zbycie

udziału w nieruchomości, jednak taka umowa nie została zawarta. Nadto okoliczność, że przedmiotem takiej umowy może być także udział w nieruchomości nie oznacza, że dopuszczalne jest także ustanowienie służebności mieszkania na udziale we własności. Nie jest to obligatoryjny element umowy o dożywocie. Ostatecznie Sąd Rejonowy ocenił, że celem stron nie było zawarcie umowy dożywocia, ale przeniesienie udziału we współwłasności nieruchomości w zamian za możliwość zamieszkiwania w budynku na niej się znajdującym. W istocie zatem strony zawarły umowę obejmującą swą treścią elementy umów nazwanych, dożywocia oraz darowizny. W ocenie Sądu Rejonowego wskutek zgonu nabywcy udziału więź zobowiązaniowa ze zbywcą wygasła. Zamieszkiwanie S. M. w lokalu mieszkalnym, za zgodą powoda, należy oceniać jako stosunek prawny zbliżony do użyczenia, a w następstwie tego żądanie opuszczenia mieszkania - jako żądanie zwrotu rzeczy użyczonej na podstawie art. 716 kc. Stosunek obligacyjny, w ramach którego pozwany korzystał z nieruchomości, należy do kategorii zobowiązań o charakterze ciągłym, który może wygasnąć przez wypowiedzenie (art. 365¹ kc.). Sąd Rejonowy ocenił, że pismo z dnia 14 listopada 2012 roku, wzywające pozwanego do opuszczenia nieruchomości oraz pozew w rozpoznawanej sprawie traktować należy jako wypowiedzenie umowy użyczenia, które nastąpiło najpóźniej z chwilą doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. W ocenie Sądu I. instancji czynność powoda była prawnie skuteczna, wobec czego pozwany utracił tytuł prawny do zamieszkiwania w przedmiotowym lokalu. Czyniło to powództwo oparte o przepis art. 222 § 1 kc co do zasady usprawiedliwionym.

Ostatecznie jednak Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż roszczenie strony powodowej nie zasługiwało na uwzględnienie, albowiem stanowiło nadużycie prawa podmiotowego, a przez to naruszało zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 kc. Wskazał, że nie bez znaczenia są tu okoliczności, w których powód uzyskał prawa do spornej nieruchomości. Otóż znaczna część udziałów przypadła mu w wyniku wcześniejszej, poczynionej przez pozwanego, quasi-darowizny na rzecz jego zmarłego ojca. Doprowadziło to do znacznego przysporzenia po stronie powoda. W prawidłowych relacjach społecznych sytuacja taka winna wytworzyć obowiązek wdzięczności, dodatkowo wzmacniający łączący strony stosunek rodzinny. Dlatego żądanie eksmisji swojego dobroczyńcy budzi wątpliwości natury etycznej i musi podlegać ocenie w świetle zasad współżycia społecznego. W środowisku wiejskim, z którego wywodzi się pozwany, przekazanie majątku w postaci gospodarstwa rolnego przez ojca na rzecz syna należy do zjawisk typowych. Wykształcone przy tym zwyczaje nadawały charakter moralnego nakazu obowiązkowi opieki nad rodzicami wyzbywającymi się majątku. Obowiązek ten był zwyczajowo wykonywany przez przyjęcie ich jako domowników, dostarczenie wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnienie odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w chorobie oraz sprawiania własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym. Złamanie tego obowiązku spotykało się z powszechną dezaprobatą mieszkańców wsi.

Nadto jak wynika z zeznań świadków i przesłuchania pozwanego, D. M. i S. M. podjęli czynności zmierzające do formalnego „przepisania” gospodarstwa rolnego, w zamian za prawo zbywcy do dożywotniego zamieszkiwania w siedlisku. W tym celu udali się do notariusza. Uznać więc należy, iż w ich mniemaniu dołożyli wszelkiej należytej staranności i zatem mieli prawo przypuszczać, że zamierzony przez nich cel został osiągnięty tj., że pozwany będzie miał na dalsze lata życia zagwarantowane mieszkanie. Trudno z "czysto ludzkiego punktu widzenia" przyjąć, iż tylko pozwany winien ponosić konsekwencje nieprawidłowego działania osób urzędowych.

Za nieuwzględnieniem powództwa w oparciu o art. 5 k.c. przemówiły także warunki osobiste pozwanego. Nieruchomość stanowiąca obecnie własność powoda stanowiła dorobek jego życia i na niej koncentruje się jego centrum spraw życiowych. O powyższym świadczy nie tylko fakt, iż pozwany mieszka w domu od chwili jego wybudowania, ale również fakt, że poczynił w nim także znaczne inwestycje w celu zaadoptowania poszczególnych pomieszczeń do celów mieszkaniowych. Ponadto pozwany jest osobą starszą, ma 76 lat. Jest więc wielce prawdopodobne, iż w najbliższej przyszłości będzie wymagał pomocy, której będą mu musiały zapewnić osoby zobowiązane do alimentacji, w tym przypuszczalnie także i powód.

Nie orzeczenie eksmisji nie spowoduje w ocenie Sądu również znaczącego uszczerbku w interesach powoda, który zamieszkuje razem z matką, w domu jej rodziców i ma na chwilę obecną zaspokojone potrzeby mieszkaniowe.

W toku procesu pełnomocnik powoda podnosił, iż strona pozwana nie może powoływać się na naruszenie zasad współżycia społecznego, skoro sama je naruszyła, negatywnie zachowując się wobec P. M., w szczególności przepisując uzyskane z tytułu spadkobrania prawa po zmarłym synu na rzecz wnuczki A. M. K. (2). Sąd Rejonowy stwierdził, że wprawdzie zachowanie pozwanego miejscami wykraczało poza akceptowane normy postępowania w stosunkach międzyludzkich, ale nie można ich uznać za naruszające zasady współżycia społecznego w stopniu rażącym, czy nacechowanym uporczywością. Okoliczność, że jego wnuk realizował wydanie nieruchomości z udziałem komornika sądowego oraz podjął kroki w celu eksmitowania go z zajmowanego przez niego od lat mieszkania była dla pozwanego silnym przeżyciem, nacechowanym znacznym ładunkiem negatywnych emocji. Zachowanie pozwanego wynikało głównie z konfliktu z matką powoda, a nie z nim samym. Ustalenia poczynione w sprawie wskazują, iż agresywne postawy skierowane były przeciwko R. M., choć pośrednio dotyczyły również powoda. Zatem źródło podstawy sporu i przebieg konfliktu w pewnym zakresie usprawiedliwia zachowanie pozwanego, czym zmniejsza ładunek krytycznej oceny jego osoby.

Wreszcie wskazano, że pozwany uznał powoda jak swego wnuka, początkowo utrzymywał z nim kontakty, dopiero później na skutek nieporozumień z jego matką stosunki niemal całkowicie zostały zerwane. Podkreślić trzeba, iż nie utrudnia też matce powoda dostępu do pomieszczeń, których nie zajmuje. Natomiast działania zmierzające do przepisania udziałów w nieruchomości poczynione przez pozwanego w 2004 roku miały na celu zachowanie świadczeń emerytalno – rentowych wynikających z ubezpieczenia społecznego rolników, a nie pozbawienia wnuka majątku.

Mając powyższe na względzie Sąd Rejonowy uznał, iż z uwagi na wyjątkowy wydźwięk środowiskowy i moralny sprawy powództwo winno ulec oddaleniu. Orzeczenie o innej treści byłoby rozstrzygnięciem niesłusznym, sprzecznym z ogólnym poczuciem sprawiedliwości. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 102 kpc.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył powód, wnosząc o jego zmianę, a to poprzez uwzględnienie powództwa.

Apelujący zarzucił Sądowi Rejonowemu:

- poczynienie ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a to poprzez pominięcie okoliczności, że pozwany, w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po synu D. M. zataił, że R. M. jest w ciąży, a dziecko może należeć do kręgu spadkobierców;

- naruszenie przepisu art. 5 kc, a to poprzez jego zastosowanie, w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne poczynione w sprawie, a także wskazana we wcześniejszym zarzucie okoliczność wskazują, że pozwany wielokrotnie w sposób istotny naruszył zasady współżycia społecznego wobec swego wnuka P. M..

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że zasadniczo nie kwestionuje ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy, z zastrzeżeniem wynikającym z poczynionego zarzutu. Nie kwestionował także rozważań, które doprowadziły Sąd Rejonowy do stwierdzenia o braku tytułu prawnego uprawniającego pozwanego do korzystania z nieruchomości. Wskazał jednak, że Sąd Rejonowy pominął istotną okoliczność, iż w grudniu 2003 r., kiedy zmarł D. M., jego konkubina R. M. była w ciąży, o czym doskonale wiedział pozwany S. M.. W krótkim czasie po śmierci D. M. jego siostra M. K. (1) złożyła do Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej wniosek stwierdzenie nabycia spadku po nim. W toku postępowania ani wnioskodawczyni, ani S. M. nie poinformowali Sądu, iż D. M. pozostawił nie narodzone jeszcze dziecko. W efekcie sąd spadku stwierdził, że spadek nabyli S. M. w 3/8 części i M. K. (1) w 5/8 części. Niezwłocznie po uprawomocnieniu się postanowienia spadkowego M. K. (1) i S. M. darowali przysługujące im udziały we współwłasności nieruchomości małoletniej A. K., córce M. i W. K.. Kilka dni później urodził się powód. R. M. po pewnym czasie zorientowała się, że jej syn został pominięty jako spadkobierca D. M.. Gdy zwróciła się do pozwanego i jego córki o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji, osoby te zerwały całkowicie kontakt z nią i jej synem. Pozwany nie udzielił matce powoda żadnego wsparcia, mimo że miał świadomość, iż P. M. jest jego wnukiem. S. M. wykazywał jedynie zainteresowanie wnuczką A. K.. Postawa pozwanego spowodowała, że R. M. zmuszona była do prowadzenia przez 8 lat kolejnych spraw sądowych: o ustalenie ojcostwa, o zmianę postanowienia spadkowego, o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, o zgodę sądu rodzinnego na

wystąpienie o zniesienie współwłasności i wreszcie o zniesienie współwłasności nieruchomości spadkowej. Przez ten cały okres pozwany ani razu nie odwiedził wnuka ani nie zaproponował ugodowego rozwiązania sporu. W tej sytuacji trudno mówić o tym, że pozwany może powoływać się na zasady współżycia społecznego w celu oddalenia roszczenia powoda, które w pełni oparte jest na przepisach prawa materialnego. Matka powoda po uzyskaniu na jego rzecz zabudowanej nieruchomości rolnej podjęła działania zmierzające do uporządkowania istniejącego sadu i zagospodarowania budynku mieszkalnego i gospodarczego. Pozwany jednak stale czyni przeszkody przedstawicielce ustawowej powoda nie pozwalając jej nawet na skorzystanie z zabudowań. W trakcie wydania nieruchomości z udziałem komornika sądowego pozwany zachowywał się wulgarnie wobec powoda i jego matki. Nie można zgodzić się z twierdzeniem Sądu Rejonowego, iż przeciwko orzeczeniu eksmisji przemawia aktualny brak lokali socjalnych na terenie gminy S.. W przypadku orzeczenia eksmisji S. M. z prawem do lokalu socjalnego, wykonanie wyroku zostałoby wstrzymane do czasu udostępnienia pozwanemu lokalu o takim statusie. Sytuacja lokalowa w gminie nie ma zatem wpływu na meritum orzeczenia, a tym bardziej na kwestie związane z zasadami współżycia społecznego.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie, oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Interwient uboczny wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy przyjmuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy za własne, czyniąc je podstawą własnego rozstrzygnięcia.

Tytułem wstępu należy stwierdzić, że trafnie wywiódł Sąd Rejonowy, iż prawo dożywotniego zamieszkiwania nie mogło zostać ustanowione przez osobę nie posiadającą wszystkich udziałów w nieruchomości. Wynika to z przepisu art. 199 kc i nie jest kwestionowane przez strony na obecnym etapie postępowania (choć podlegało kontroli sądu odwoławczego w ramach stosowania prawa materialnego).

Na obecnym etapie postępowania spór ogniskuje się dookoła zasadności zastosowania przepisu art. 5 kc. Dostrzegając pewne walory argumentacji sformułowanej przez autora apelacji, ostatecznie należało stwierdzić, że nie mają one mocy dostatecznej, by osiągnięty został poszukiwany przez niego skutek, w postaci uwzględnienia powództwa.

Samo stwierdzenie, że siostra zmarłego D. M. a także pozwany nie wskazali w toku postępowania spadkowego nienarodzonego powoda nie daje podstaw do przyjmowania, że czyniąc to kierowali się złą wolą. Nie sposób przyjmować tego twierdzenia jedynie na podstawie subiektywnych zapatrywań przedstawicielki ustawowej powoda. Jest przy tym wiarygodne, że uczestnicy nie wiedzieli o tym, że dziecko poczęte, lecz jeszcze nie narodzone jest spadkobiercą ustawowym, pod warunkiem, że urodzi się żywe. W tej mierze w pełni należy podzielić wywoły autora odpowiedzi na apelację wskazującego, że zasada dziedziczenia nasciturusa, oczywista dla prawników, nie musi być taka dla osób nie mających do czynienia z prawem. Dodatkowo możliwe jest przyjęcie, że dla starszej osoby o znikomej lub wręcz żadnej styczności z salą sądową, rozprawa mogła być stresująca. Powodem milczenia w trakcie postępowania mogły być chociażby takie czynniki jak brak wiedzy o przyjętych formułach zachowania, wiara w autorytet sądu, przekonanie o możliwości zabierania głosu tylko w sytuacji, gdy sąd na to zezwoli i konieczność odpowiadania na pytania wprost bez dodatkowych dygresji. Dodać można, że skarżący mógł być przekonany o skuteczności zastrzeżonego na jego rzecz prawa także wobec spadkobierców, oraz o woli matki powoda do uszanowania woli zmarłego D. M.. Także podjęcie przez pozwanego i M. K. (1) dalszych czynności prawnych, tj. przekazanie udziałów w nieruchomości wnuczce pozwanego nie może być, bez dodatkowych dowodów, poczytywane za intencjonalne działanie na szkodę nienarodzonego jeszcze powoda. Racjonalne jest przyjęcie, że zainteresowani dokonaniem tych darowizn chcieli zamknąć formalności związane z nieruchomością, by nie przedłużać okresu prowadzącego do zamierzonego przez nich skutku, którym było przekazanie gospodarstwa (...). Natomiast potrzeba wytoczenia powództwa o ustalenie ojcostwa dziecka wynikała z oczywistego faktu, że w przypadku narodzin poza małżeństwem

dziecka, którego ojciec nie żyje, jest to jedyna droga do formalnego ustalenia ojcostwa. Apelujący zdaje się przy tym przemilczać fakt, że pozwany w toku postępowania „uznał” wnuka, a także był w szpitalu, gdy dziecko się rodziło, oraz na chrzcie. Odwiedzał go także później, kiedy dziecko miało 2-3 lata (por. k. 85). Strona powodowa nie zdołała zaprzeczyć zeznaniom świadków, którzy wskazywali, że odwiedziny trwały dopóty, dopóki matka małoletniego wyraźnie dała do zrozumienia, że nie życzy sobie dalszych wizyt. Stąd trafny jest wniosek Sądu Rejonowego, że obecny stosunek pozwanego do powoda jest w głównej mierze pokłosiem konfliktu występującego pomiędzy pozwanym a R. M.. Trudno także winić pozwanego o to, że w celu wyjścia ze współwłasności konieczne było wszczęcie postępowania sądowego, skoro powód nie był wyłącznym właścicielem nieruchomości, w której odziedziczył udział, przy czym należy podnieść, że stroną tego postępowania nie był pozwany.

Co jednak w obecnej sprawie istotniejsze, nie tylko pozwany i członkowie jego rodziny, ale nawet członkowie rodziny przedstawicielki ustawowej potwierdzają, że przy zawieraniu umowy darowizny ustalono, że pozwany będzie mógł dożywotnio zamieszkiwać na nieruchomości. Nie jest także kwestionowane, że nieważność ustanowienia prawa służebności osobistej dożywotniego zamieszkiwania była dla pozwanego zaskoczeniem. Trafnie wywiódł Sąd Rejonowy, że nieważność ta obciąża notariusza sporządzającego akt notarialny, a więc profesjonalistę, którego pozwany i jego nieżyjący już syn obdarzyli zaufaniem. Jest logiczne i zgodne ze zwyczajami obowiązującymi na obszarach wiejskich, że postanowienie to było ściśle związane z oświadczeniem o przeniesieniu własności nieruchomości. Należy więc stwierdzić, że niezależnie od nieważności tej czynności prawnej, pozwany miał uzasadnione okolicznościami podstawy do przyjmowania, że prawo zostało na jego rzecz skutecznie ustanowione. Nie od rzeczy jest przy tym stwierdzenie zawarte w piśmie interwenienta ubocznego, że o ile niesporne jest, że przekazanie udziału w nieruchomości D. M. motywowane było chęcią uzyskania świadczenia emerytalnego z KRUS, to uzyskanie udziału w spadku po synu zagroziło dalszemu uzyskiwaniu wynikającego stąd uposażenia. Także z aktu darowizny wynika, że zbycie udziału w nieruchomości następowało w celu nabycia świadczenia emerytalnego. Stąd zrozumiałą jest fakt niezwłocznego dokonania darowizny odziedziczonego po synu udziału, na rzecz (jedynej wówczas) wnuczki. Trafnie zwraca uwagę autor odpowiedzi na apelację, że w tym czasie A. K., była już kilkunastoletnią kobietą, posiadającą praktykę w pracy w gospodarstwie sadowniczym, co dawało racjonalne podstawy do przekazania właśnie jej gospodarstwa.

W obecnym stanie sprawy należy stwierdzić, że nie jest możliwe ostateczne ustalenie przebiegu relacji pomiędzy pozwanym a powodem i jego rodziną. Wynika to w znacznej mierze stąd, że ustalenia w tej mierze opierają się na osobowych źródłach dowodowych, tj. zeznaniach świadków. Nie odmawiając żadnemu ze świadków prawdomówności należy stwierdzić, że jest zgodne z doświadczeniem życiowym, że subiektywne postrzeganie określonych zdarzeń, a także emocjonalne zaangażowanie w sprawę może wpływać na treść podawanych relacji. Nie ma podstaw wątpić, że pozwany w sposób wysoce nieuprzejmy odnosił się do przedstawicielki ustawowej w czasie czynności prowadzonych na nieruchomości przez komornika. Biorąc pod uwagę trwający kilkadziesiąt lat związek pozwanego z nieruchomością, a także jego wiek i subiektywnie uzasadnione oczekiwanie, że będzie mógł na nieruchomości dożywotnio mieszkać, zachowanie pozwanego, choć należy je ocenić negatywnie, to jednak należy uznać za wybaczone i nie stanowi ono dostatecznej podstawy do przyjęcia, że wykluczone jest oddalenie powództwa. Należy również zwrócić uwagę, że postawa przedstawicielki ustawowej i jej rodziny była nacechowana negatywnym stosunkiem do pozwanego. Należy podnieść, że pozwany nie był stroną postępowania egzekucyjnego i nie zostało zaprzeczone przez przedstawicielkę ustawową, że A. K. występowała z propozycjami dobrowolnego wydania gospodarstwa, w celu uniknięcia kosztów postępowania egzekucyjnego. Ponadto należy zwrócić uwagę, że rodzina pozwanego jak i sam pozwany nie byli miło przyjmowani przy okazji odwiedzin u wnuka w (...), jak również małoletni powód miał zabraniane kontaktowanie się z pozwanym podczas pobytu na gospodarstwie. Ostatecznie Sąd Okręgowy ocenił jednak, że za oddaleniem apelacji przemawia w pierwszej kolejności wzgląd na wolę zmarłego D. M., który jednoznacznie deklarował, że na otrzymanej nieruchomości pozwany będzie mógł dożywotnio zamieszkiwać. Nadto należało ocenić, że wyrwanie pozwanego z siedliska, w którym zamieszkuje całe życie, które (niezależnie od zbycia w formie darowizny) stanowiło jego cały dorobek i które zbył będąc przekonany, że będzie mógł w nim przebywać do śmierci, byłoby nie do pogodzenia z powszechnym poczuciem sprawiedliwości. Dlatego roszczenia powoda, choć formalnie uzasadnione musiały zejść na dalszy plan, co w obecnej sprawie wyrażało się oddaleniem apelacji.

Dodać przy tym należy, że rozstrzygnięcie oparte o przepis art. 5 kc korzysta z powagi rzeczy osądzonej jedynie w granicach podstawy faktycznej wspierającej żądanie. Stąd w razie zmiany okoliczności sprawy, a w szczególności w sytuacji, gdyby ustała potrzeba zapewniania pozwanemu miejsca zamieszkania, nie jest wykluczone, że ponownie zgłoszone roszczenie powoda uzyska ochronę ze strony sądu.

Podstawą prawną rozstrzygnięcia był przepis art. 385 kpc. O kosztach postępowania odwoławczego był przepis art. 98 § 1 kpc, przy czym wysokość zasądzonej kwoty ustalono stosownie do § 9 pkt 1 i § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 490).